

Wejherowscy rzemieślnicy - Janusz Maszota

O metalu wie prawie wszystko

W tym cyklu prezentujemy firmy z powiatu wejherowskiego, zrzeszone w Powiatowym Cechu Rzemiosł, Małych i Średnich Przedsiębiorstw - Związku Pracodawców w Wejherowie.

Frezowanie kół zębatach i łańcuchowych, toczenie CNC i konwencjonalne, wytaczanie, cięcie materiału piłą taśmową, wiercenie, dutowanie - dla większości Czytelników to trudne i niezrozumiałe określenia, chociaż wszyscy korzystamy z urządzeń, powstałych dzięki obróbce metalu. Śrubki, bolce, gwinty i tym podobne elementy, stanowiące części maszyn rolniczych, elektrycznych, budowlanych i innych powstają w firmie Janusza Maszota „JANSTAL” w Strzebielinie.

Produkowane w tym przedsiębiorstwie materiały są wysokiej jakości. Z tego powodu klienci i partnerzy chwalą sobie współpracę z firmą „JANSTAL”, która dzięki pozyskiwaniu coraz większej liczby zleceń, ciągle się rozwija.

NOWOCZESNE MASZYNY

- Nie ma rozwoju bez inwestycji, więc kupujemy nowoczesne maszyny, takie jak pięcioosiowa frezarka numeryczna CNC - mówi Janusz Maszota. - Żeby sprostać oczekiwaniom klientów, nie możemy stać w miejscu. Pracujemy także na tokarkach, frezarkach, szlifierkach, gwintarkach, oferując prace ślusarskie i spawalnicze. Wykonujemy części maszyn lub przeprowadzamy ich regenerację. Szybko i precyzyjnie wykonujemy zlecane projekty.

Precyzja i szybkość, a także rzetelność, terminowość i wysoka jakość produktów to zdaniem właściciela „JANSTALU” najważniejsze i niezbędne elementy pracy nowoczesnej firmy. Bardzo ważna jest odpowiedzialność za podejmowane zobowiązania. Do sukcesu potrzebne są jeszcze wysokie kwalifikacje pracowników i doświadczenie w branży.

POCZĄTKI W GARAŻU

Janusz Maszota, z wykształcenia technolog budowlany, doświadczenie zdobywał w przedsiębiorstwie ZWAR w Lęborku, gdzie pracował pod koniec lat 80-tych i gdzie nauczył się podstaw obróbki metalu. Mając zaledwie dwadzieścia lat, w 1991 r. rozpoczął własną działalność, co wymagało odwagi i zapału.

- Rodzina i znajomi bar-

dzo się dziwili się, że podjąłem taką decyzję - wspomina pan Janusz. - Na początek wydzierżawiłem trzy tokarki z likwidowanego przedsiębiorstwa w Lęborku i w garażu rodziców w Dziecielcu, w gminie Łęczyce, urządziłem mój pierwszy zakład. Do Strzebielina w tej samej gminie trafiłem dzięki żonie, która stąd pochodzi. Razem budowaliśmy nasz dom i zakład, który znajduje się obok.

Jak mówi przedsiębiorca, w latach dziewięćdziesiątych było ciężko, ale firma dostawała zlecenia i powoli się rozwijała. Niestety, nadeszły trudne chwile...

POMOGŁA WIARA I DETERMINACJA

Najpierw pojawiły się poważne problemy finansowe. Bank, w którym pan Janusz gromadził oszczędności m.in. przeznaczone na inwestycje, upadł i młody przedsiębiorca stracił dużo pieniędzy. A że nieszczęścia niestety lubią chodzić parami, po kilku latach ciężkiej pracy, stresu i osłabienia organizmu, Janusz Maszota ciężko zachorował.

- Było bardzo źle, choroba nowotworowa była zaawansowana, ale pomogła mi wiara, determinacja, wola życia, zwłaszcza, że miałem żonę i pięcioletnią córeczkę - mówi pan Janusz.

- Staralam się prowadzić firmę w ciężkim dla nas czasie, załatwiałam zaopatrzenie i inne sprawy, ale najważniejsza była walka o życie męża - wspomina ze łzami w oczach Marzena Maszota. - Na szczęście udało się pokonać chorobę.

Dzisiaj oboje cieszą się wspólnym życiem i są dumni z trójki udanych dzieci, mających bardzo dobre wyniki w nauce. Najstarsza córka

jest uczennicą gimnazjum, a młodsza córka oraz syn chodzą do szkoły podstawowej.

CIĄGLE SIĘ UCZY

W 2009 roku Janusz Maszota zdobył dyplom mistrza rzemiosła, ukończył też kurs pedagogiczny. Jest członkiem Powiatowego Cechu Rzemiosł, Małych i Średnich Przedsiębiorstw - Związku Pracodawców w Wejherowie. Oprócz zatrudniania pracowników, szkoli uczniów (obecnie jest ich czterech - głównie młodzież z Niepublicznej Szkoły Rzemiosła).

- W pierwszym roku nauki w moim zakładzie, uczniowie poznają narzędzia i materiały, przyglądają się pracy doświadczonych pracowników, uczą się odczytywania rysunków, czyli projektów - mówi właściciel firmy „JANSTAL”. - W następnych dwóch latach stopniowo sami obsługują maszyny, wykonują pomiary. Zależy mi, żeby nauczyli się zawodu i byli w przyszłości dobrymi fachowcami. Ja sam też ciągle się uczę, bo branża szybko się rozwija. Trzeba śledzić zmiany i nowości.

Dlatego Janusz Maszota regularnie odwiedza Międzynarodowe Targi w Poznaniu i organizowane tam wystawy, często zabierając z sobą uczniów.

NIE ZAWIEŚĆ ZAUFANIA

Przedsiębiorca ze Strzebielina chce sprostać oczekiwaniom klientów, zwłaszcza tym, którzy już mu zaufali. Ważnym zleceniodawcą jest ZWAE w Lęborku, czyli Zakład Wytwórczy Aparatów Elektrycznych Sp. z o.o. produkujący urządzenia do sieci rozdzielczej średniego i wysokiego napięcia.

Produkty z Lęborka trafiają głównie za granicę



Janusz Maszota prezentuje produkty „JANSTALU”. Poniżej nowoczesny park maszynowy.

AKTYWNY WYPOCZYNEK

Pan Janusz stara się dbać o zdrowie, w czym pomaga mu zamiłowanie do sportu i ruchu na świeżym powietrzu. Przedsiębiorca bardzo lubi biegać, jeździć na rowerze, a zimą na nartach.

Narciarstwem zaraził całą rodzinę, więc ostatnie ferie spędzili w górach. Kiedy tylko czas na to pozwala, państwo Maszota bardzo lubią rodzinne podróże i poznawanie nowych miejsc.

Anna Kuczmarška



OGŁOSZENIE

F.H.U. „JANSTAL” Obróbka Metali

Janusz Maszota

www.janstal.w8w.pl

84-220 Strzebielino, ul. Wybickiego 23

tel./fax 58 676 49 77, tel. 606 249 513,

e-mail: jjanstal@gmail.com



obrabiarki CNC, frezarka obwodniowa, tokarnie kłowe, automaty tokarskie, wiercenie, frezowanie, gwintowanie, spawanie, gięcie prętów, koła zębata